

Tam, gdzie dziś lodowce

Panował klimat tropikalny

Przygody ekspedycji adm. Byrda

IL

Mimo tego, że starano się za-
brać wszystkie możliwe przedmio-
ty i zapasy żywności, które były
niezbędne do spędzenia półtora ro-
ku w sferze polarnej, to jednak
życie wśród lodowców nie było
zbyt łatwe. Przedewszystkiem
wszyscy tęsknili szalenie za po-
zostawionymi w Ameryce rodzina-
mi, zwłaszcza, że przecież nie mo-
żna było utrzymywać żadnej ko-
respondencji.

Wzruszający moment przeżyła
cała ekspedycja w chwili przyby-
cia do osady wśród lodów. W po-
przedniej bowiem wyprawie zgi-
nął przyjaciel adm. Byrda — Ron-
ne. W tej drugiej wyprawie wziął
udział jego syn. Chłopak ze wzru-
szeniem i czią oglądał kabinę, w
której mieszkał jego ojciec i pro-
sił, aby go zainstalowano w niej.
Chłopak rozplakał się, kiedy na
ścianie drewnianej izby przeczy-
tał słowa, napisane ręką ojca.

Początkowo jeszcze wszystko,
szło względnie dobrze. Naogół
wszyscy byli zdrowi, gdyż klimat
podbiegunowy wpływa szczegól-
nie dobrze na stan zdrowotny.
Zdarzały się tylko, oczywiście, nie
przewidziane wypadki, jak np. ko-
niecność wyrwania zęba, oraz nie-
co poważniejszy wypadek ataku
ślepej kłiszki i wymagający oczy-
wiście zoperowania na miejscu,
czego zresztą dokonał, biorący u-
dział w ekspedycji chirurg.

CIEŁĘ NA BIEGUNIE.

Zwierzęta zabrane do sfery pod-
biegunowej, znosiły tamtejsze wa-
runki względnie nieźle. Tylko jed-
na z krów przedwcześnie ocieliła
się i oto w pobliżu prawie samego
bieguna, przyszedł na świat mały
byczek, którego nazwano Iceberg.
Jego matka zdechła wkrótce po-
tem, ale byczek wraz z pozostałymi
dwoma krowami, przetrzymał
świetnie mrozy i długą noc polar-
ną, trwającą 6 miesięcy.

Alle pobyt wśród nocy i ciszy,
wśród lodów i potężnej a przynaj-
mniej natury zrobił swoje.
Członkowie wyprawy zaczęli wpa-
dać w stan, graniczący z melan-
cholią. Kinematograf zabrany z
Ameryki, lektura i praca, nie mo-
gły zastąpić normalnego trybu ży-
cia. Straszna cisza, wisząca w po-
wietrzu działała deprymująco na
ludzi. Jedyną pociechą było w tym
wypadku radio, które stanowiło je-
dyną nić, wiążącą ekspedycję ze

FRANCIS DE CROISSET

DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WANKOWICZOWEJ.

— Sądząc z twojego opisu, twoją przyjaciółką łatwo
jest poznać. Powita ją młody Lyndstone. W tym celu
zaprosiłem go dziś na śniadanie.
Audrey, pełna podziwu, spojrzała na Selima.
— Jesteś wprost nadzwyczajny! O wszystkim my-
ślisz.
— Nie, tylko o tobie.
— A jednak chciałabym widzieć minę lady Brand-
more, jak się dowie, że jej siostrzeniec był tu na śnia-
daniu.
— Prawdopodobnie nie dowie się o tem wcale.
Cały ranek spędzili na układaniu projektów. Audrey,
co rano, będzie brała lekcję języka chińskiego i malaj-
skiego. Ten sam profesor będzie ją uczył obu języków.
— Podobno chiński język jest okropnie trudny.
— Nikt nie wymaga od ciebie, żebyś nim władała,
jak mandaryn. A po malajsku nauczysz się w ciągu
dwóch miesięcy dostatecznie, by móc się rozmówić.
Takim chciał być starszym o kilka miesięcy — we-
stchnął Selim.
Audrey popatrzała na niego z wyrzutem.
— A jacyh chciała, żeby czas się zatrzymał. Dla-
czego to mówisz?
— Bo jestem prawie pewny, że za dwa, trzy miesia-
ce, otrzymasz już rozwód. I zaraz nazajutrz ślub. Nasze
prawo nie przewiduje żadnej zwłoki.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.03 (redaktor naczelny), 6.66.63 (sekretariat),
6.66.99 (ogłoszenia). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66.
Wydział ogłoszeń 691-56. Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto
P. K. O. Nr. 13550.
PRZESTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefińska 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59;
Wrocław, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami
Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszyczak

za się zbyt daleko: nie mogły do-
brnąć do wody, poprostu zdycha-
ły.

DYNAMIT.

Punkt, w którym rozłożyła się
obozem wyprawa, był właśnie jed-
nym z tych punktów, gdzie fabry-
kuje się klimat. Jakżeż to się dzie-
je? Jest to więc teren, na którym
ścierają się dwa różne prądy po-
wietrzne i ten konflikt powietrz-
nych fal wywiera decydujący
wpływ na kształtowanie się klima-
tu. Poza tem dokonano ciekawego
odkrycia. A mianowicie: aczkol-
wiek w okolicach tych niema na-
wet śladów drzew ani jakichkol-
wiek roślin, to jednak od czasu
do czasu, wiatr przynosi jakieś
zmarznięte, pozornie, małeńkie ży-
jotka, muszki koloru czarnego i
brunatnego, które z nastaniem la-
ta polarnego odżywały.

Szereg najbardziej interesują-
cych prac przeprowadzono przy
pomiarach grubości lodu. Otóż,
jak się okazało, ląd lodowy posia-
da grubość trudną do zbadania.
Usiłowano za pomocą dynamitu
robić wyrwy w lodowych polach i
trudno było dotrzeć do dna lodo-
wego pola.

TROPIKI NA BIEGUNIE.

Bezwzględnie jednak najwa-
niejszym odkryciem było skonsta-
towanie, że strefa polarna utwo-
rzona jest właściwie przez dwa
kontynenty, połączone lodowca-
mi. Jednakże jeszcze ciekawszego
odkrycia dokonano, kiedy ek-
spedycja odważyła się mimo śmiertel-
nego niebezpieczeństwa posunąć
się jeszcze o 2 kilometry poza stro-
fę polarną.

I cóż się wtedy okazało? Że na
terenach tych, wśród lodowców,
znajdują się kawałki drzewa, ro-
ślin i nawet całe pnie drzew z e-
poki prehistorycznej. To wszy-
stko wskazuje, jak stwierdzili u-
czni, że w bardzo zamierzonych
czasach, tam, gdzie dziś kryje po-
włoka lodowa — panował klimat
tropikalny, i tereny pokryte buj-
ną florą podzwrotnikową, wśród
której niewątpliwie żyły zwierzę-
ta prehistoryczne. Tak więc eks-
pedycja adm. Byrda wpadła na
ślad niewątpliwie wielkiego pro-
blemu z zakresu ewolucji świata.

Gotowanie na gazie jest ekonomją
pieniędzy i czasu.

Gotowanie na gazie jest ekonomją
pieniędzy i czasu.

— To anioł. Obejść się bez niej nie będziesz mógł,
zobaczysz.
— Czy bardzo jeszcze plotkują o nas? — spytała Au-
drey Roberta, po wyjściu Selima.
— Zdziwisz się zapewne: wogóle przestano o was
mówić. Nikt nie wymienia twojego imienia. Ten zwyczaj
ustanowiła moja ciocia. Jesteś „tabu”, albo raczej
przeciwnie, co koniec końców na jedno wychodzi. Czy
chcesz się czegoś dowiedzieć o Herbercie?

Audrey wzruszyła ramionami. Poco wogóle pytała
o nowiny? Cóż ją to mogło obchodzić? Było to niegode-
ne jej.
— Mogę ci powiedzieć, że doktor prosperuje. Został
mianowany tymczasowo naczelnym lekarzem szpitala
wojskowego i wogóle nie wychodzi z pałacu guber-
natora.
Audrey zaśmiała się.
— Przepraszam cię, to nerwowo. Musi być uszczę-
śliwiony?
— Pęka z dumy.
— Biedny człowiek — szepnęła Audrey — nie życzę
mu niczego złego. Jak się miewa Mabel?
— Nieladnie postąpiła z Wilfordami! Przyjmij ich,
tacy byli dla ciebie poczciwi.
Audrey milczała przez chwilę.
— Powiedz Mabel, że zanadto ją kochasz, żeby się
z nią narazie widywać. Mogłoby to zaszkodzić karierze
jej męża. Ty, to co innego, jesteś siostrzeńcem Brand-
morfów i nie jesteś oficerem.
— Ile pychy mieści się w tej malej główce! No, po-
jadę już po twoją panią Grapin.
— Turpin — poprawiła Audrey.
— Zapiszę sobie to nazwisko. Tak będzie bez-
pieczniej.

(C. d. n.).

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal-
ty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł.,
w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie —
60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 150 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekar-
skie — 50 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” litery
się za oddzielne wyrazy, a luźny druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunika-
ty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Druk Literacki S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64

Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

IMPERATOR

OSTATNI WYRAZ TECHNIKI RADJOWEJ
ok. 100 stacyj na 3 zakresach • regulo-
wana selektywność • odbiór przez całą
dobę • piękne koncertowe brzmienie

NATAWIS

3 typy: Z na prąd zmienny. U na prąd stały i zmienny. B na akumulator i baterie.
Do nabycia w pierwszorzędnych firmach radiowych.
Skład fabryczny: Zakłady Radiotechniczne NATAWIS Marszałkowska 141



Opowiem panu kawał...

Ludzie chętnie słuchają witzów.
Dobry kawał jest jak mo-
neta. W szybkim tempie obiega
stolicę, przechodząc z rąk do
rąk przedostaje się na prowincję,
zużywa się przytem, ściera i wre-
szcie zostaje wycofany z obiegu.
Jaka mienica puszcza w obieg
kawały?, to pozostanie zagadką.
Podobno wszystkich kawałów
wogóle jest tylko jedenaste.
Reszta to tylko aktualizowane
przeróbki i warjacje na stare te-
maty. Kursujące po świecie dow-
cipy dałoby się podzielić z grub-
szą na dwa rodzaje. Kolejowe i
hotelowe.
Kolejowe zaczynają się prze-
ważnie od słów:

„Dwaj żydzi jadą koleją...” Al-
bo. „W przedziale jechał pop...”
albo ... „Do sypialnego przedzia-
łu wsiada młode małżeństwo...”
Od lokomotywy aż do ostatnie-
go wagonu legendarny ten pociąg
jest wypełniony postaciami z nie-
prawdziwego zdarzenia... Byłoby
dobrze żeby się wreszcie gdzieś
wykoleił.
Hotelowe kawały zaczynają się
zwykle od słów: Pewien rosyj-
ski oficer wynajął pokój w ho-
telu, obok spało małżeństwo...
Albo. „Dwóch starych żydów
w jednym łóżku...” i t. d. Pasku-
dny ten hotel zamieszkuje prze-
ważnie od słów:

Gotowanie na gazie jest ekonomją
pieniędzy i czasu.

Gotowanie na gazie jest ekonomją
pieniędzy i czasu.

Gotowanie na gazie jest ekonomją
pieniędzy i czasu.

(C. d. n.).

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal-
ty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł.,
w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie —
60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 150 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekar-
skie — 50 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” litery
się za oddzielne wyrazy, a luźny druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunika-
ty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.